

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Mikołaja.  
Jutro: Piotra i Jacka.  
Pojutrze: Gwidona.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 26 zach. 6 26.  
Jutro „ „ 5 28 „ 6 24.  
Pojutrze „ „ 5 30 „ 6 22.

## Religijna statystyka świata.

Niemieckie wydanie „Misyi katolickich“ wychodzące we Fryburgu badeńskim, ogłosiło w ostatnich czasach streszczenie z nadziej ciekawego studjum O. Krose T. J., o najważniejszych religijnych systematach przy końcu XIX wieku.

Podług twierdzenia uczzonego tego zakonnika, obecnie istnieje na świecie 550 milionów chrześcijan i miliard niechrześcijan.

Z pomiędzy 550 milionów chrześcijan, 373 milionów zamieszkują Europę, 134 mil. Amerykę, 29 milionów Azję, 8 milionów Afrykę, a 4 miliony Australię.

	Katolicy.	Protestanci.
Europa	177,656,261	97,293,434
Ameryka	71,330,879	62,556,967
Azja	11,513,276	1,926,108
Afryka	3,004,563	1,663,341
Oceania	979,943	3,187,259
Ogółem	264,505,922	166,037,109
	Grecko-prawosł.	W obrz.
Europa	97,050,645	220,394
Ameryka	—	—
Azja	11,034,149	2,726,053
Afryka	53,479	3,608,456
Oceania	—	—
Ogółem	109,147,272	6,554,914

Nazwą protestantów objęci są adetapi od 500 do 700 najrozmaitszych sekt chrześcijańskich na Zachodzie.

Co się tyczy ludności chrześcijańskiej, to zawiera ona:

Zydów	11,037,000
Muzułmanów	202,048,240
Brahmanów czyli Hindusów	201,100,000
Przedstawiciele dawnych wyznań indyjskich	12,113,766
Buddystów	12,250,000
Sekciarzy Konfucjusza lub kultu przodków	253,000,000
Taoistów	32,000,000
Shintoistów	17,000,000
Fetyszystów i inny pogan	144,700,000
Wyznawców i innych religii	2,815,482

Z ludności całej kuli ziemskiej, która podług Yuraschke dochodzi 1,539 milionów, 35,7 proc. wypada na chrześcijan, 13,1 proc. na muzułmanów, a 0,7 na żydów. Wogóle na 762,102,000 monoteistów jest 776,000,000 politeistów. Prawie połowa więc mieszkańców kuli ziemskiej wierzy w jednego Boga.

Porównując i zestawiając ze sobą rozmaite religie, widzimy, że Kościół katolicki, liczący 264,505,922 członków, najwspanialej się przedstawia. Prawie połowa chrześcijan na całym świecie i prawie 1/4 całej ludności ziemi wyznaje katolicyzm. Nadto religia katolicka jest jedną, nie rozpada się na mnóstwo sekt, jak protestantyzm, muzuizmanizm lub buddaizm.

## Górnośląski proboszcz centrowy.

Aż trzy procesy wytoczył swoim parafianom ks. proboszcz Wik z Sierakowa w powiecie lublinieckim na Górnym Śląsku. »Górnoślązak« podejmuje o tem następujące szczegóły:

Swego czasu ks. proboszcz Wik z Sierakowa urządził licytację w stodole. Na licytacji był także obecny gospodarz sierakowski p. Michalik. Obecność jego nie podobała się ks. proboszczowi i dla tego zaważwał go do opuszczenia stodoły. Michalik wychodzi, ale nie tak spieszenie, jak sobie tego życzył ks. proboszcz, a to z tej prostej przyczyny, że jest kulawy. Ks. proboszcz Wik wobec powolnego wychodzenia krzyknął: „Zum Kreuzdonnerwetter! bist du noch nicht draussen?“ i pchnął Michalika tak w kark, aż się biedak potoczył. Nie dość na tem, zaskarżył ksiądz proboszcz Michalika jeszcze o obrazę czoł i o naruszenie pokoju domowego. We wtorek odbyła się o to sprawa w Lublińcu. Jako świadkowie stawiali ks. proboszcz Wik i pewien gospodarz. Oskarżony Michalik bronił się sam i zeznał tak, jakżeśmy zajęcie wyżej opisali. Drugi świadek potwierdził jego zeznania pod przysięgą. Sąd po krótkiej naradzie uwolnił oskarżonego Michalika od winy i kary, a kosztą nałożył kasie państwowej. Zaznaczamy, że p. Michalik jest członkiem zarządu kościelnego w Sierakowie, a więc człowiek przez swoich współobywateli uważany za tak wzorowego katolika i obywatela, że go darzą najwyższem zaufaniem i godnością, którą rozporządza gmina kościelna.

W ten sam dzień toczyła się jeszcze druga sprawa księdza proboszcza Wika. Chodziło tu o rzecz następującą. Na wspólnem posiedzeniu rady gminnej i zarządu kościelnego, na które, mimochodem mówiąc, ks. proboszcz Wik zapraszał członków zarządu — gospodarzy polskich — w języku niemieckim, przewodniczący rady gminnej wyucznik p. Józef Jajszcok zwałczał wnioski i żądania księdza proboszcza, którego to rozgniewało. Atoli p. Jajszcok nie zapomniał języka w gębie, jak się to mówi i jako obywatel wyrobiony, odezwał się do księdza proboszcza zupełnie słusznie w te słowa: „Ja jestem 24 lat starszy niż Oni i nie pozwolę sobie rozkazywać tak młodemu człowiekowi jak Oni. Nie na tośmy się tu zbrali, by jeno przytakiwać na wszystko, co Oni chcą!“

Ksiądz czuł się temi słowy obrażony i atawił wniosek u prokuratora, aby p. Jajszcoka oskarżył o obrazę czoł, co też uczynił. Po przesłuchaniu chłopka naszego atoli przyszedł sąd do przekonania, że tenże nie mógł go obrazić. Dla tego p. Jajszcok został uwolniony od winy i kary.

Innego gospodarza znów ks. proboszcz Wik zaskarżył za to, że mu nie zapłacił za ochrzczenie dziecka. Gospodarz się zaklinał, że zapłacił, ale ksiądz mimo to zaskarżył. W terminie wykazało się, że gospodarz zapłacił, uwolniono go więc od powtórnego opłacenia chrztu, a księdzu nałożono kosztą.

## Wojna rosyjsko-japońska.

Wobec zwycięstwa Japończyków pod Liaojangiem i dalszego przebiegu operacji wojennych przedstawia się obecnie położenie rzeczy na dalekim Wschodzie tak, że dziesięciodniowa bitwa zająca i krwawa, w której brało udział blisko pół miliona żołnierzy i półtora tysiąca armat, bitwa, w której padło zapewne po obu stronach ogółem naj-

mniej 60,000 do 70,000 ludzi — taka bitwa nie była bitwą rozstrzygającą i miała charakter tylko strategicznego epizodu. Daje to wyobrażenie o całej grozie i przeraźliwości tej strasznej wojny, której koleje świat z tak niesłychanem śledzi napięciem.

Jakież cyfry charakteryzować będą w podobnej wojnie walkę ostateczną? Walki tej oczywiście już nie w tym, ale w przyszłym oczekiwać należy roku.

Po ustąpieniu z Liaojangu najbliższym punktem oparcia może być tylko Mukden, ale warunki terenowe okolic mukdeńskich przedstawiają podobno zbyt dużo niekorzyści, aby można było przypuścić, że rozstrzygnięcie nastąpi pod stolicą Mandżurji.

Do »Nowoje Wremia« donoszą z Władywostoku o planie wojennym Japończyków, o którym korespondent dowiedział się rzekomo z rozmowy z pewnym jeńcem japońskim. Plan ten zawiera następujące szczegóły:

Obecnie zamierzają Japończycy wysłać flotę kanonierek na rzekę Liad. Opanuje ona także wszelkie boczne rzeki i wspomagać będzie armią lądową, zmuszającą Kuropatkina do cofnięcia się ku Mukdenowi i Charbinowi. Skoro Kuropatkin będzie już w Charbinie, Japończycy cofną się na Koreę, z kąd Rosyanie bez marynarki ich nie wyprą.

Po upadku Portu Artura zajmą Japończycy Sachalin, Kamczatkę i wyspy Komandorskie, a wtenczas Rosya zmuszoną będzie do zawarcia pokoju, gdyż po zniszczeniu floty portarturskiej, wysłanie eskadry bałtyckiej stanie się zbyt kosztownym. Rosya nie będzie mogła wyżywić armii 400 tysięcznej. Japonia postawi następujące warunki pokoju:

Rosya zatrzyma Mandżurją, Japonia weźmie Port Artura, Dalny, Koreę, Sachalin i Kamczatkę z wyspami Komandorskimi.

Po zwycięstwie Japończyków pod Liaojangiem Rosyanie nie czują się nawet bezpiecznymi w Mukdenie. Do »Rusi« telegrafują z Mukdena, że Japończycy znajdują się w odległości 40 kilometrów na południe od Mukdena. Władze rosyjskie Mukden opuszczają, cenzorzy przenoszą się do Charbinia, skutkiem czego prawdopodobnie sprawozdania telegraficzne ulegną przerwie.

Z Tokio donoszą, że Japończycy zajęli już Jantai a Rosyanie cofnęli się dalej w kierunku Mukdena. Pod Jantai stoczyły oba wojska potyczki, z których Japończycy zowu wyszli zwycięzko.

Już nawet w odległości 20 mil od Mukdena stoczono kilka potyczek, które zakończyły się dalszem cofaniem się wojsk rosyjskich.

Z Petersburga donosi do Londynu biuro Reutersa: W poniedziałek wieczorem krążyła pogłoska, że tylne straż Kuropatkina nieomal całe zostały zniszczone i główna część armii jego jest w niebezpieczeństwie wielkiem osaczenia.

Największą bitwą ostatnich stu lat jest 10-dniowa bitwa pod Liaojangiem. Walczyło 250 000 Rosyan i 220 000 Japończyków z 1500 działami; Japończycy stracili — o ile wiadomo, 30 000, Rosyanie 35 000 chłopca.

## Co tam słyszać w świecie?

— **Niemcy.** Obecnie najważniejszą ze wszystkich jest dla prusaków i w ogóle Niemców wiadomość, iż niemiecki i pruski następca tronu, książę Fryderyk, zaręczył się z księżniczką Cecylią z wielkiego księstwa meklembursko-skwierzyńskiego. Jest ona młodszą siostrą wielkiego księcia, który nad tym kraikiem panuje a skończy wkrótce dopiero 18 lat wieku. Cesarzowicz zaś, jej narzeczony, znajduje się w 23-cim roku życia. Starsza siostra księżniczki Cecelii jest żoną księcia Chrystyana, najstarszego syna duńskiego następcy tronu. Brat zaś księżniczki Cecylii pojął niedawno, jak wiadomo, za swoją córkę księcia kumberlandzkiego, który jest synem byłego króla hanowerskiego Jerzego. W ten sposób więc niemiecki i pruski następca tronu wejdzie w stosunki pokrewieństwa z wymienionymi rodzinami.

— Wzeszły poniedziałek obchodził hrabia Ballestrem, marszałek parlamentu, swe 70 urodziny. Z tego powodu otrzymał od stronnictwa centrum, którego był członkiem, adres z powinszowaniem telegraficznym.

— Znowu słysząc, iż rząd pruski domagać się będzie od sejmu dalszych sum na cele polityki przeciw-polskiej. Sejm, który składa się z większości oddanej rządowi, nie wątpiwie je uchwali tak samo jak zgadza się dotąd na wszystkie środki, za pomocą których ma się osłabić i zwalczać polskość. Zdaje się, iż nowe sumy maja być przeznaczone na poparcie niemieckich mieszczan, kupców i rzemieślników. Ci bowiem oddawna już o to się dopominają, wyrzekając, iż z kolonizacji mają korzyść prawie tylko sami właściciele ziemscy, a oni mieli figę. — Już to wielu Niemcom bardzo z tem dobrze, iż występują jako patryoci i obrońcy uciśnionej niemczyzny!

— Książę Ludwig Wilhelm bawarski upadł z koniem podczas poniedziałkowych manewrów wojskowych pod Ratzbuną i zachorował na wstrząśnienie mózgu. Rodzice księcia, znany okulista ks. Karol Teodor bawarski z małżonką, pośpieszyli natychmiast do chorego syna. Stan pacjenta we wtorek nie budził żadnych poważnych obaw.

— Następca Hammersteina? „Berl. Loc. Anzg.“ donosi rzekomo z poważnego źródła

## Kara Boża

powieść historyczna p. TERESĘ JADWIGĘ.

(Ciąg dalszy.)

Wróciła wreszcie Monisia do panien i przysiadła do krosen. Przy pracy lepiej jej było jakoś, niepokój uciśzał się chwilami w jej serduszkach, więc nie wypuszczała igły z rąk, lecz gdy panny wstały, by pójść na obiad, musiała rzucić robotę. Tętent, gwar i turkot głośniejszy jeszcze rozległ się właśnie na dziedzińcu, zaciękało to wszystkie, zbliżyły się do okna i wypatrywać zaczęły. Tym razem ktoś z duchownych przybył.

— To ksiądz Stanisław — rzekła jedna z panien.

— Który — zapytała druga.

— Ze Skarbimierza, nasz mędrzec — odparła tamta.

— Słyszycie — odezwała się trzecia — dzwonki jęczą, jakoby Sakrament Przenajświętszy nieśli przez komnaty.

— Dalibóg, że tak — potwierdziły inne, potem umilkły wszystkie.

Monisia zadrżała, przytłumiony niepokój zbudził się z całą siłą w jej serduszkach, nie mogła dłużej wytrzymać w niepewności, pobiegła znowu do królowej, lecz tym razem zatrzymał ją Jan Oleśnicki, marszałek koronny, którego spotkała w przyległej Jadwigi komnacie; rozmawiał tam z kilkoma paniami, Jagielło był też obecny, siedział zagłębiony w krzesło, ponury, straszny, z rękoma na piersiach splecionymi, z głową zwieszoną. Ujrawszy biegnącą ulubienicę Jadwigi, kanclerz zastąpił jej drogę.

— Tam nie można, dziewczyno — rzekł

ją z Wiesbadenu, że naczelny prezes Hanoweru, dr. Wentzel, powołany zostanie niebawem do ministerstwa, ale nie wiadomo do którego. Dr. Wentzel powołany był w początku sierpnia telegraficznie do kanclerza hr. Bülowa, bawiącego wówczas w Norderney. „Germania“ berlińska przypuszcza ztąd, że zostanie on następcą ministra spraw wewnętrznych Hammersteina, u którego już dawno zanoszą się na dymsię.

— **Z Hiszpanii.** W mieście Herera w Hiszpanii powstały rozruchy podczas ściągania podatków. Chłopi tamtejsi uzbrojeni w widły i cepy odparli wojsko, przywołane do obrony poborców podatkowych, a jednego poborcę powiesili. Tlum udał się następnie na rutusz i spalił listy podatkowe. Gubernator cywilny telegrafował do Saragossy po więcej wojska.

— **Turcja.** Zamach na sultana tureckiego Abdul Hamida wykonany został wskutek kłótni a następnie walki pomiędzy oddziałem albańskiej gwardii przybocznej sultana, a takim samym oddziałem gwardii bośniackiej. Walka ta na karabiny i szable odbyła się na podwórzach pałacu wśród ubiegłego tygodnia. Oba walące oddziały wtargnęły do wnętrza pałacu i były się nawet u drzwi sultańskiego haremu. Zabitych i ranionych liczą na dziesiątki. Między ranionymi znajduje się major Turik Bej. Jeden z gwardzistów albańskich strzelił do Abdul Hamida z karabinu w chwili, gdy sultan pojawił się, jak powiadają, na polu walki; kula jednak splaszczyla się na kozłach drucianej noszonej przez sultana. Położenie w pałacu sultańskim jest bardzo naprężone.

### Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** † 5go b. m. o 10 godz. wieczorem zmarł w domu chorych Najśw. Maryi Panny w Gdańsku, opatrzony Sakramentami świętymi, ks. Józef Semrau, proboszcz w Osiu, w 72 roku życia a w 43 roku kapłaństwa. Pogrzb odbędzie się w Osiu.

**Nad Renem.** W niedzielę 11go b. m. nastąpi uroczysta koronacja obrazu Matki Boskiej niepokalanie Poczętej w Hardenberg pod Newiges. Aktu dopełni arcybiskup kołński, ks. kardynał Fischer.

— łagodnie — królowa spowiada się właśnie. Monisia zbladła.

— Czy chora jest? — spytała drzącym głosem.

— Jak nie ma być chorą po takiej stracie — odparł kanclerz.

— A bo co?

— To nie wiesz jeszcze, królowa umarła.

Z ust Monisi wyrwał się płacz spazmatyczny.

— Cicho, cicho dziecino — rzekł kanclerz — królowa bardzo chora.

Te słowa wstrząsnęły dziewczynką, umilkła natychmiast, chwiejącym krokiem wróciła do komnaty panien.

— Boże, Boże, jakie to straszne — jęczeć zaczęła, wszedłszy.

Panny otoczyły ją wokół, pytając się, co się jej stało, lecz trudno im było dowiedzieć się; długo tulić i całować ją musiały, zanim wreszcie wyjąkała:

— Królowa umarła, królowa bardzo chora.

Po tych słowach powstał taki lament w izbie, iż posłyszano go w najdalszych komnatkach zamku. Pani Dorota przybiegła zagniewana.

— A cichoście mi zaraz — rzekła — chcecie chyba wrzaskami waszymi dobić chora; natychmiast do kaplicy, tam modlić się do wieczora o zdrowie królowej, a suszyć mi też dziś i jutro na intencję miłościwej naszej Pani.

Cisza zaległa izbę, panny lekły się Doroty, ani jedna nie ośmieliłaby się być nieposłuszną.

W całym mieście wiadomość o śmierci królowej i chorobie matki popłoch wywołała; tak tego dnia, jak i następnego, po ulicach snuły ustawicznie do późnej nocy

z **Francyą**, Od 19go b. m. do 5go padź. odbywać się będzie pielgrzymka Francuzów do Rzymu, gdzie pątnicy zamierzają 6 dni pobyc. Przy zerwanych urzędowych stósunkach rządu francuskiego z Stolicą apostolską ma ta pielgrzymka nie należeć do znaczenia.

— Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 9 września 1904.

— Tutejszy magistrat ogłasza nowe rozporządzenie co do zameldowania lub odmeldowania się osób przybywających lub opuszczających miasto. Wedle nowego rozporządzenia meldowanie nastąpić musi w dzień przyjazdu lub odjazdu. Rozporządzeniu temu podlegają również osoby, które dłużej jak 24 godziny w naszym mieście przebywają, a więc i tacy, którzy do swych krewnych na kilka dni w gościnę przybywają.

— Zwracamy uwagę, że polska księżeczka jubileuszowa wyjdzie w przyszły wtorek z druku i można ją nabywać w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

— Prezes regencyjny p. v. Werder z Królewca wraz z żoną bawił w środę i czwartek w naszym mieście. W towarzystwie pp. landrata i nadburmistrza zwiedzili goście wszystkie ważniejsze budynki olsztyńskie, jako i nowy most przez Łynę przy zamku. Odjazd nastąpił w czwartek po południu.

— Aresztowano w środę przed południem kelnera Hinzmanna ztąd. Włamał on się swego czasu do restauratora p. Peglow w Jaköbowie i skradł oprócz innych rzeczy także żakiet pana P. poczem czyniła przez okno niepoznany. We środę rano siedział on w „Schlossgarten“ pijąc tak zwanego „Frühshoppena“. Wtem nadszedł mistrz krawiecki pan Sch., który natychmiast poznał żakiet który Hinzmanna miał na sobie jako ten, który swego czasu zrobił panu Peglow. H został więc natychmiast aresztowany, a w pomieszkaniu jego znaleziono jeszcze różne

posępne tłumy, które ciągnęły pod Wawel, stawały u wałów i strażnicy dopytwały, czy to prawda, co mówią w mieście. Kościoły były przepelnione; jęcząc, szlochając skarżył się lud Bogu i błagał, by go pocieszył, uzdrowił królowę i drugim dzieciątkiem ją obdarzył, gorliwsi czynili śluby, że jeśli modły ich wysłuchane zostaną, pójdą pieszo do Rzymu lub Jerozolimy.

Monisia nie próbowała więcej dotrzeć do komnaty królowej; snuła jak nieprzytomna po zamku, przystając, gdy kilka osób spełkała, słuchając, o czem mówią, o zdrowie królowej jednak zapytać wyraźnie nie śmiała, bała się odpowiedzi. Dręczone tą obawą nie jadła nic prawie, po nocach sypiać nie mogła; ścieniała też, pobjadła, jak lilijka wyglądała, ale nikt tego nie widział, zapomniano o niej. Minęły trzy doby, zmęczona przybytymi dniami i nocami, pewnego ranka Monisia o samym świecie, przytuliwszy głowę do poduszki, usnęła wreszcie twardo, a sen kamienny zdjął biedaczkę; około południa pokoje zamkowe napełnił ruch niezwykle kto żył w zamku, wstał i biegł, na dziedzińcu hucały kolasy; jęki, szlochania leciały zewsząd, wycia psów wtórowały ludziom. Monisia całego tego hałasu nie słyszała; leżała na swem łóżeczku, jak nieżywa; nikt wszakże nie zwracał uwagi na sierotę, a choć niejednokrotnie ten i ów przebiegł koło niej, nie spojrzal nawet. Coś straszne musiało dzieć się w zamku, bo twarze wszystkich były trupio blade, a nikt słowa nie mówił; milcząc, mijali się i spełniali czyjeś polecenia; czyje? niewiadomo. Miasto przybrało też odmienny charakter: kupcy nie potwierkali tego dnia sklepów, rzemieślnicy warsztatów, wszyscy z całymi rodzinami wylegli na ulice i do kościołów pośpieszyli, a potem pod zamek. (C. d. n.)

rzeczy skradzione swego czasu w Jakóbowie. Nareszcie przyznał się on do winy. Czekają surowa kara.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa „Zgoda” odbędzie się w niedzielę, 11 września po poł. o 5 w zwykłym lokalu (Schlossgarten). O liczne i punktualne przybycie członków jako i mających ochotę przystąpienia do Towarzystwa uprasza Zarząd.

— Złodzieje włamali się w nocy na czwartek do domku sprzedawcy wody selterskiej przy małym dworcu i skradli znaczną ilość towarów. Po złodziejach nie ma śladu.

— Nowy podatek powiatowy od psów który przez sejmik powiatowy uchwalony, a przez regencją zatwierdzony został, staje się od 1go października prawomocnym.

— W nocy na czwartek skradziono z bielnika pana Sperla znaczną ilość bielizny należącej do kupców pp. Opala i Milde. Po złodziejach nie ma śladu.

— Z izby karnej, 8 września. Za pokaleczenie skazany był posiadiciel Getfrid Sander ze Szczytna przez tamtejszy sąd lawniczy na 3 tygodnie więzienia. Na założoną apelacyą izba karna zniósła wyrok sądu lawniczego i skazała go na 18 marek kary i kosztu. — Mistrz rzeźniczy Frohnert i szeladnik rzeźniczy Nowakowski, oboje z Olsztyna, oskarżeni byli o obmowę i obrazę. Napisałi oni swego czasu do naczelnika krajowego list, omawiający nieprawidłowe dostarczanie mięsa do zakładu obłąkanych w Kortowie przez mistrza rzeźniczego p. Bernsdorf. List zawierał również posądzenie urzędników pp. Kallweit i Janke z Kortowa. Prokurator zażądał dla oskarżonych po 4 miesiące więzienia. Sąd jednak uznał, że oskarżeni działali w obronie uprawnionych interesów i uwolnił ich od kary i winy.

— Pomiedzy świniami u gospodarzy Ferdynanda Grün z Bartolt i Zander z Elizenhof wybuchła czerwonka, zgasła zaś u robotników Gutt w Wartemborku i Franciszka Terowskiego w Mondkach.

\* **Likuzy.** Grubej swawoli dopuścił się syn gospodarski P. Poszczul opasa na 8 letnią córkę ogrodnika Sch., który dziewczynie zadał znaczną ranę w nogę, tak, że musi leżeć w łóżku.

\* **Spręcowo.** Konie posiadziela Schnarkowskiego, który jechał z Brunswaldu do domu sprosziły się nagle, przyczem zerwały się lejce. Syn i córka Sch. uszli ze strachem podczas gdy Sch., zeskakując z woza, skaleczył się w rękę, wskutek czego nastąpiło zatrucie krwi. Obecnie stan jego już się polepszył. — Rzeźnik p. Hinzmann jadąc na targ do Olsztyna, kupił po drodze za Dywitami 2 skopy. Niestety już po południu tegoż dnia wykazało się, że skopy skradzione zostały posiadzielowi Kather w Münsterbergu. Pan H. nie dostał więc ani pieniędzy ani skopów.

\* **Biskupiec.** Lekarz powiatowy p. radca medycynałny dr. Schulze stwierdził, że kapelania jest niezdrówą, że nie można w niej mieszkać. W skutek tego policyjnie ją zamknięto i wynajęto mieszkanie dla ks. kapelana Poetsch u kupca pana Frankenstein.

\* **Morąg.** W Zelwałdzie wystrzelili 13letni chłopiec Keisler swemu 3letniemu bratu oko. Chłopca odstawić musiano do kliniki ocz w Królewc.

\* **Szczytno.** W Bartniejstronie nakładli 11letni syn szewca Laskowskiego niegaszonego wapna w naczyne blaszane, nalął wody i zamknął je. Wapno zaczęło się rozpuszczać, a powstała wskutek tego para rozsażdzila puszkę oblewając chłopca gorącym plynem. Chłopiec przypłacił nierozważny czyn swój ciężko, gdyż odniósł bardzo poważne rany na twarzy i oczach.

\* **Nibork.** W Uzdowie wybuchł w niedzielę wieczorem o 10tej ogień u mistrza rzeźniczego Heibutkiego, który spalił doszczętnie stodołę, dwa chlewy i szopę do wozów. Budynek mieszkalny i szkoła były również w wielkim niebezpieczeństwie. Jak ogień powstał dotąd nie stwierdzono.

\* **Działdowo.** Staraniem powiatowego inspektora szkolnego Moslehner urządzają tu kurs w uczeniu gospodarstwa domowego.

\* **Korsze.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w pobliskiej wiosce Langwalde. Robotnik Losch zatrudniony w stodole ukłanianiem snopków spadł tak nieszczęśliwie na klepisko, że zmarł wkrótce potem.

\* **Tylża.** Niewczesny żart stał się przyczyną obłędu pewnej dziewczyny. Syn gospodarski w Smaledumach stanął pomiedzy zaroslami cmentarza, a gdy mimo przechodziła córka posiadziela z tejże wsi, on wyskoczył i tak tem dziewczynę przestraszył, że popadła w kurcze a ostatecznie w obłęd.

\* **Malbork.** W krótkim czasie zaszły tu aż trzy wypadki pożarne. Onegdaj zaalarmowano już znów straż ogniową. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny pani Wawrowski. Pożar rozszerzył się tak szybko, że nie zdołano nawet mebli uratować. Jak ogień powstał niewiadomo.

\* **Skurcz.** Niefurtunni myśliwi zamiast strzelać na dniu 26 sierpnia do kuropatów, postrzelili tu 17-letniego syna właściciela Sikory, w twarz tak nieszczęśliwie, że młodzieńcowi, którego strokany ojciec przewiózł do zakładu Sióstr miłosierdzia w Gdańsku, grozi utrata jednego oka. Pan Sikora oddał tę sprawę w ręce sprawiedliwości.

\* **Kowalewo.** W zeszłym tygodniu wybuchł w Mlewie ogień, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę właściciela Ignacego Bojanowskiego. Ogień tak szybko się rozszerzył, że ośmiomiesięcznego dziecka nie można było wyratować. Niemal wszystkie ruchomości, niezabezpieczone zapasy zboża i 12 świń zginęło w płomieniach.

\* **Z pod Czerska.** Jakiś nauczyciel w tutejszej okolicy poturbował swoją żonę do tego stopnia, że złamał jej obie ręce a to dlatego, iż ta pojechała na niego na skargę, że on utrzymuje zakazany stosunek z nieletnią dziewczyną.

\* **Tczew.** Przedsiębiorca Antoni Pastwa z Piecovic, pracujący z swymi ludźmi u posiadziela Ziehna w Bałdowie, zbliżył się za bardzo do mleczarni, będącej w pełnym biegu. Maszyna urwała mu prawą nogę aż po kolano.

## Na miesiąc

# W PRZESIEŃ

można jeszcze zapisywać „Gazety Olsztyńską” na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Wieczory już teraz coraz dłuższe, więc czasu do czytania coraz więcej, mianowicie dla tych, którzy to zawsze brakiem czasu się wymawiają.

Czytelników naszych prosimy o podanie na karcie pocztowej nazwisk tych Polaków, którzy dotąd „Gazety Olsztyńskiej” nie czytają, abyśmy im mogli kilka numerów okazowych posłać i do zapisania „Gazety” zachęcić.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość niedzielnym” i „Gospodarz” kosztuje na wrzesień na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **34 fen.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **42 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazety Olsztyńską”.

\* **Wolsztyn.** Wyrodnego syna areztowała w tych dniach tutejsza policja. Młody człowiek, stroniący od pracy, żył dość długi czas kosztem swej matki wdowy, a za to jeszcze się nad nią znęcał, kiedy mu kieszonkowego odmawiała. W ostatnim takim przypadku zamknął swą matkę w pralni, wyjął klucz i mimo usilnych prośb puścić jej zamtąd nie chciał. Sąsiedzi dopiero, widząc krzywdę matki i znając postępowanie syna, dokładnie powiadomili o tem policję, która wspólnie z sądem ową matkę na dłuższy czas od dręczyciela uwolnił.

\* **Chropaczów.** Dawną kradzież popełniono w mieszkaniu cieśli górniczego Kozika. W jednej z ostatnich nocy zbudziła się żona Kozika i spostrzegła w izbie jakiegoś człowieka, który czempredzej się z izby wynosił. Zbudzony mąż zapalił światło i znalazł na podłodze 70 marek. Były to jego pie-

niądze, które złodziej upuścił na podłogę. Resztę pieniędzy, około 190 marek, złodziej ze sobą zabrał. Dotąd nie wiadomo, jak złodziej do mieszkania wszedł, ponieważ niema żadnego śladu, żeby się był z zewnątrz do mieszkania włamał. Przypuszcza się tedy, że się zakradł do mieszkania jeszcze w dzień, a później, gdy Kozikowie zasnęli, on zaczął swą gospodarkę. Dotąd po złodzieju niema śladu.

\* **Bytom.** Jakże życie taka śmierć — mówi stare przysłowie i zdówraz sprawdziło się w tych dniach tutaj w Bytomiu. Rychno rano około godziny 5 usłyszał pewien krawiec przy ulicy Wielkiej Blotnickiej jakiegoś jęki pod swoim oknem. Wyszedł więc przed dom i zauważył w ścieku ulicznym trupa kobiety, nalogowej pijaczki, która już uieraz wylegała się w ściekach i tam też ostatecznie śmierć ją zaskoczyła. — Oj ta nieszczęsna wódka, ile to już ludzi zmarowała i zniszczyła.

## Rozmaitości.

**Pomnik Kościuszki w Chicago** odsonięty zostanie 11 września b. r. Wiele pracy pieniędzy, trudów i przykrości kosztowało to dzieło które obecnie doprowadzono chlubnie do końca, zaszczytnie dla naszej nardoowości całej, dla polskiej sztuki i naszego patriotycznego życia, którego bezsprzeznale znakomitym przejawem jest kult naszego bohatera. Z tych to względów odsonięcie tego pomnika winno być świętem dla całej uświadomionej Polski i będzie nim. Jednakże dzień 11 września święcić będzie także i Ameryka. W Kościuszcze czci ona jednego z największych swych wodzów i obrońców praw i idei, więc na odsonięcie jego pomnika wysła wybitne osobistości narodu i rządu Stanów Zjednoczonych. Dla upamiętnienia uroczystości wyjdzie staraniem komitetu „Jednodniówka” pod redakcyą p. Wachtle (565 Noble Street, Chicago III).

**Katastrofa** przy budowie kościoła. Budowa drugiego kościoła w Kijowie, rozpoczęta przed pięciu laty, zewnętrznie została już prawie ukończona. Nowobudujący się kościół otoczony był ze wszech stron rusztowaniem, które od początku budowy, to jest prawie od lat pięciu, nie było poprawiane. Przed kilku dniami pracowało na rusztowaniach 60 robotników, zajętych przeważnie tynkowaniem. Z rana zwiadził budowę członek komitetu budowy z architektem Gordeckim na czele, lecz nikt nie zwrócił uwagi na to, że rusztowania przez czas i wilgoć silnie ucierpiały. Nagle po południu rusztowanie czwartego piętra, na ktorem znajdowało się 10 robotników, ze straszonym hukiem i trzaskiem zawało się na trzecie piętro; jeden z nich 20 letni Ewin Kielwicz, straciwszy równowagę, spadł na bruk z wysokości 18 sążni tak nieszczęśliwie, że przybyły wkrótce lekarz z Pogotowia zastał go już bez życia. Z pozostałych robotników 3 zostało przywalonych spadającymi belkami i odniosło ciężkie obrażenia. Reszta robotników cudem niemal uniknęła śmierci lub kalectwa.

**Ostatni akt dramatu.** W Kopenhadze zamordowała studentka Hemmerk kochankę swego znanego duńskiego pisarza i dziennikarza Essmanna. Ostatni rozwiódł się z żoną i zamieszkał w hotelu wspólnie z kochanką, która miała nadzieję poslubienia E. po dopełnieniu formalności rozwodowych. Tymczasem Essmanna zdradzał się w ostatnim czasie z chęcią połączenia się z żoną, co pannę Hemmerk spowodowało do zamordowania kochanki i do odebrania życia sobie.

**Zatrudnienie** dzieci. Rząd robi dochodzenia nad rodzajem i rozmiarami zatrudniania dzieci szkolnych tak w przemyśle jak robotach domowych. Nauczyciele otrzymali już odnośne spisy, według których mają spisywać każde zatrudnienie dziecka, wynoszące więcej nad trzy godziny dziennie, czy to zatrudnienie stałe, czy chwilowe. Spis powyższy służyć ma rządowi za podstawę dla nowego prawa o ochronie młodocianych robotników.

Drukarnia  
**„Gazety Olsztyńskiej“**

w Olsztynie (Allenstein Ostpr.)

wykonuje

**wszelkie prace drukarskie**

jako to:

brozury, odezwy, pieśni, bilety, teatralne, bilety wizytowe, formularze, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesela i zabawy itd., w polskim i niemieckim języku

**szybko, akuratnie i tanio.**

Również polecamy

**książki do nabożeństwa**

w wielkim wyborze od 25 fen. począwszy do najdroższych, jako i różańce, szkaplerze, krzyżyki, obrazki Świętych, tajemniczki itd.

XXX Książki treści światowej i śpiewniczki polskie w wielkim wyborze. XXX

Pomieszkanie,  
 izba, kuchnia, dwie komory i sklep od  
 1go października do wynajęcia.

F. Klodziński,  
 ulica Jakóba (Jacobstr.) 5.

Listy i koperty  
**żałobne**

wykonuje szybko

Drukarnia Gazety  
 \* Olsztyńskiej \*

Olsztyn, ul. Dolna  
 Kościelna nr. 12.

Mam teraz na składzie

nowe wozy spacerowe  
 każdego gatunku. Przyj-  
 mę także 2 uczni w naukę ko-  
 walstwa, najchętniej w wieku  
 17-18 lat.

A. Brosch,  
 mistrz kowalski, Olsztyn, ul. Ko-  
 ronna 5a.

**Kalendarze**

na rok 1905:

Maryański 60 fen.  
 Katolik 50 fen.  
 Regensburger 50 fen.  
 poleca drukarnia  
 „Gazety Olsztyńskiej“.

**Książeczki jubileuszowe**

o niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny  
 dla diecezji warmińskiej są do nabycia w eksp.  
 „Gazety Olsztyńskiej“. Cena 15 fen.

**W. Paskarbeit,  
 skład sera**

Olsztyn, ul. Prosta (Richtstrasse) nr. 5  
 poleca wszelkie gatunki sera, od najdroższych do  
 najtańszych w tylko dobrej jakości. Przy odbiorze 5 funtów,  
 jako i odsprzedającym znacznie taniej.  
**Hurtownie, Częstkowo.**

Poszukuję  
 na dłuższy czas za wysoką płacą po-  
 rządowego, trzeźwego i w podkuwaniu  
 koni biegłego

czeladnika kowalskiego  
 od zaraz lub później. Również przy-  
 mę w naukę kowalstwa

UCZNIŁA.

Chłopcu płacę w pierwszym roku 40,  
 w drugim 60, a w trzecim 80 marek.  
**A. Biendara,**  
 kowal w Nierkach (Mörken p. Hohen-  
 stein Ostpr.).

Pojedynczy kołodziej  
 Cnłop do paszy  
 Dwóch ogrodników

znajdzie zaraz miejsce na wysokie  
 myto i deputat.

**Bistram**

w Małych Gamerakach (Kl. Gemmern  
 p. Gr. Gemmern.)

Makę fosfatową Tomasa  
 Kajnit

Narzędzia rolnicze

Żelazo

Miechy do zboża i do  
 chmielu

Dery na konie

Piece żelazne do grza-  
 nia i gotowania

itd. itd. poleca

**Moritz Lachmann**

Olsztyn, rynek nr. 8.

**Stajnia**

z wodociągiem i pomieszczeniem do  
 siana i słomy do wydzierżawienia od  
 1go października.

F. Klodziński,

ulica Jakóba (Jacobstr.) 5.

Wdowiec

w starszym wieku, borowy, w dobrych  
 stosunkach, dla braku znajomości szuka

**żony,**

panny w starszym wieku lub bezdzie-  
 tnej wdowy, mającej około 500 m.  
 majątku. Zgłoszenia, jeżeli możebne  
 z załączeniem fotografii pod adresem

Raszewski,

Lemany, p. Wittmansdorf Ostpr.

Za suszone, cienko krajane

●● grzyby ●●

placę w tym roku po 1 m. za funt.

J. Woythaler,

Olsztyn.

Platy (klaty)

kupuje po najwyższej cenie i placę funt  
 po 2 i pół fenyga, resztki sukna po 10  
 fen. za funt.

Karól Gahbler,

ulica Warszawska nr. 6, (naprzeciw  
 hotelu Hirschberga, dawniej Rogalli).

Posiadłość

około 44 mórg roli, w tem  
 około 4 morgi lasu, budynki i  
 cały inwentarz, chce zaraz z wol-  
 nej ręki sprzedać. Wpłata wedle  
 ugody.

August Barabasz

w Gronitach (Gronitten p.  
 Allenstein).

Najlepiej i najtaniej kupuje się  
 kapelusze, czapki,  
 gotowe ubrania,  
 szelki, koszule

jako i wszelkie inne rzeczy  
 tylko u

**Bruno Frankensteina**

15 ul. Prosta (Richtstr.) 15.

500 mk.

**nagrody**

wypłacę każdemu, kto po użyciu  
 Kothego wody na zęby, but. po  
 60 lat., cierpieć będzie ból zębów  
 albo komu z ust czuć będzie.  
 Georg Kothe Nachf. Berlin. Do  
 nabycia w domu wysyłkowym  
**Wacława Chmurzyskiego**  
 go w Lipuszu (Lippus WPr.

Geny targowe.

Olsztyn, 6. września 1904.

Pszonica	za centnar	7,25-9,00	M.
Zyto	" "	5,50-6,75	"
Jęczmień	" "	5,50-6,50	"
Owies	" "	6,00-7,00	"
Groch żółty	" "	6,00-7,20	"
Groch bury	" "	8,65-9,00	"
Kartofle	" "	2,70-3,35	"
Słoma prosta	za centnar	1,50-1,70	"
Siano	" "	2,40-3,70	"
Włównina	za funt	0,50-0,55	"
Wieprzowina	" "	0,55-0,80	"
Cielęcina	" "	0,55-0,70	"
Skopowina	" "	0,50-0,70	"
Okrasa (szpak)	" "	0,80-0,90	"
Masło	" "	0,80-1,10	"
Jaja	za miedel	0,60-0,85	"

Sprzedaż drzewa.

W sobotę, 17 września po południu  
 o 1szej w Gipsowie, drzewo na opa-  
 ł obwodów Kronowo, Gipsowo i Ke-  
 kity.